

# Biuletyn

# informacyjny

NR 3

MIĘDZY Zakładowego  
KOMITETU  
ZAŁOŻYCIELSKIEGO  
NIEZALEŻNEGO  
SAMORZĄDNEGO  
ZWIĄZKU  
ZAWODOWEGO

# SOLIDARNOŚĆ

## REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI

Uchwała KKP i MKZ Gdańsk z dnia 28.X.1980 r.  
podjęta w Stoczni Gdańskiej

Zawierając porozumienie 31. 08. 1980 r. MKZ Gdańsk widząc dobrą wolę ze strony Komisji Rządowej, pozostawił władzom znaczną swobodę w wypełnianiu żądań strajkowych, poczynił też poważne ustępstwa. Znalazło to wyraz w sformułowaniu większości punktów podpisanego Porozumienia. Okazało się jednak, że brak precyzji ustaleń dał stronie rządowej okazję do działań niekorzystnych dla niezależnego i samorządnego ruchu związkowego. Co więcej, w pewnych działaniach Krajowa Komisja Porozumiewawcza i MKZ Gdańsk widzą złą wolę władz.

Od pierwszego września 1980 r. władze wszystkich szczebli utrudniają powstanie Związku. Komitety Założycielskie oraz osoby pragnące utworzyć NSZZ Solidarność poddawane są w wielu przypadkach zastraszaniu i szykanom. Tego typu działalność prowadzona była przez dyrekcje zakładów pracy i stare związki zawodowe. Wkraczały również w antyzwiązkową akcję organa milicji. Działaniom tym władze administracyjne nie przeciwdziałały w sposób dostateczny, niekiedy wręcz ją popierały, szczególnie w tych regionach kraju, gdzie nie było Międzyzakładowych Komitetów Strajkowych. Uważamy, że jest to niebezpieczne dla ogólnospołecznych celów spychanie pracowników do akcji strajkowych. Szczególnym represjom podlegają pracownicy zakładający NSZZ Solidarność w urzędach centralnych i wśród pracowników cywilnych wojska.

Nieodpowiedzialność władz polega również na przewlekaniu załatwiania wielu żywotnych potrzeb Związku. Przydzielanie lokali, telefonów i niezbędnego sprzętu technicznego dla poszczególnych MKZ-ów połączone jest prawie zawsze z wiełodniowymi, często wielotygodniowymi rozmowami.

Jednocześnie propaganda w środkach masowego przekazu miała na celu dyskredytację działań NSZZ Solidarność.

Jaskrawym przykładem łamania Porozumienia Gdańskiego jest wydanie przez Rząd uchwały nr 81/80. Została ona wydana bez konsultacji z NSZZ Solidarność, a treść jej dość długo była ukryta przed opinią publiczną. Na podstawie tej uchwały wprowadza się podwyżki płac powodujące powiększenie się różnic zarobkowych. Sposób podziału kwot podwyżek jest w większości wypadków sprzeczny z żądaniami pracujących i był wymuszany na załogach. Łamane jest również Porozumienie Gdańskie w sprawie podwyżek rent i emerytur.

Kolejną akcją przeciw NSZZ Solidarność stała się działalność władz związana z rejestracją Statutu Związku.

Powierzenie sprawy uzyskania osobowości prawnej przez nowo powstające Związki Sądowi Wojewódzkiemu w Warszawie jest wielkim nieporozumieniem. Sąd Wojewódzki udowodnił bowiem jedynie całkowitą zależność wymiaru sprawiedliwości od władz politycznych. Jawną kpina z poczucia sprawiedliwości i oczywistym łamaniem prawa jest wprowadzenie przez Sąd Wojewódzki poprawek do Statutu NSZZ Solidarność.

W tej sytuacji KKP i MKZ Gdańsk stoją na stanowisku, że:

1. Statut NSZZ Solidarność został zarejestrowany bez żadnych zmian, a NSZZ Solidarność uzyskał osobowość prawną.

2. NSZZ Solidarność kontynuuje podjętą działalność zgodnie z niezmiennym Statutem. Tak więc Związek w dalszym ciągu nie składa zgodnie ze swym apolitycznym charakterem żadnych deklaracji politycznych, a ewentualne akcje strajkowe będą prowadzone zgodnie z odpowiednimi paragrafami Statutu. Jednocześnie domagamy się wypełnienia wszystkich punktów Porozumienia, w szczególności tych, których wykonanie Rząd wiązał z uzyskaniem osobowości prawnej:

a/ ogłoszenie przez Rząd we wszystkich środkach masowego przekazu faktu prawomocnego uzyskania osobowości prawnej przez NSZZ Solidarność z dniem 15.XI.1980 r. z zaznaczeniem, że Związek nie przyjął do wiadomości bezprawnie dokonanych wpisów,

b/ otrzymanie własnej prasy. Wszelkie niezbędne gwarancje dla wydawania własnego pisma NSZZ Solidarność winien otrzymać w ciągu tygodnia.

Oznacza to między innymi przydział papieru i wyznaczenie drukarni, c/ otrzymanie natychmiastowego dostępu do TV i Radia, zgodnie z uprzednimi żądaniami KPP,

d/ natychmiastowe wydanie pozostających w Urzędzie Celnym maszyn poligraficznych,

e/ poprawę zaopatrzenia rynku i wydanie zarządzeń mających na celu wprowadzenie od 1.I.1981 r. kartek żywnościowych na mięso,

f/ zmiany w terminie tygodniowym uchwały Rady Ministrów nr 81/80 i wydanie przez Rząd rozporządzeń, że ogólna pula przeznaczona na podwyżki jest przyznawana zakładom pracy i dzielona przez załogi zgodnie z odczuciem sprawiedliwości społecznej,

g/ jak najszybszego załatwienia problemów prawnych związanych z rejestracją NSZZ Solidarność Wiejska. Aneksem do tego punktu jest oświadczenie złożone przez przedstawicieli NSZZ Solidarność Wiejska,

h/ natychmiastowy powrót do pracy osób, którym wbrew pkt.4 Porozumienia Gdańskiego uniemożliwia się uzyskanie uprawnień zawodowych. NSZZ Solidarność dostarczy w terminie jednego tygodnia listę tych pracowników z prawem późniejszych uzupełnień,

i/ potwierdzenia, że władze uważają strajk za legalną formę działania,

j/ jak najszybsze dostosowanie orzeczeń prawnych do stanu praktycznego przez posiedzenie Sądu Najwyższego, na którym oficjalnie zostaną usunięte bezprawnie dokonane zmiany Statutu NSZZ Solidarność.

-----

W Dzień Zaduszny na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku została odprawiona msza święta w intencji pomordowanych więźniów tego obozu. Mszę, w której liczny udział wzięli mieszkańcy Lublina, odprawił u stóp pomnika ks. bp B.Pylak. W swym kazaniu nawiązał on m.in. do idei solidarności, dając wyraz uznania dla inicjatywy naszego Związku, która pozwoliła po wielu latach przerwy powrócić do tradycji odprawiania mszy na Majdanku. W przygotowaniu obrzędów wzięły udział Komitety Założycielskie NSZZ Solidarność przy KUL i Muzeum na Majdanku.

## Dlaczego wstąpiłem do NSZZ Solidarność

Aby była praworządność w Polsce, musimy stworzyć taki system zarządzania gospodarką narodową, który będzie posiadał naturalne zabezpieczenia przed kolejnym zbłądzeniem /a błądzimy już przez 36 lat/.

Takie zabezpieczenia widzę w założeniach NSZZ Solidarność, które godne są naśladowania przez inne organizacje społeczne i polityczne.

Do nich należą między innymi:

- Niezależność Związku od władz, co pozwoli na swobodę, kontrolę tychże władz i wcześniejsze przeciwdziałanie niekorzystnym nieprawidłowościom. Kontrola ta będzie przeprowadzona na etapie planowania, wykonania i rozliczenia produkcji i wszelkiej innej działalności, a więc będzie to forma współrządzenia.
- Wybór władz związkowych wszystkich szczebli od dołu /a nie mianowanie/ oraz bardziej demokratyczna ordynacja wyborcza, pozwoli na to, że dostaną się tam ludzie, którzy cieszą się najwyższym autorytetem załogi.
- + Ograniczenie ilości kadencji /a jedna kadencja trwa dwa lata/ zapobiegnie przyzwyczajeniu się działaczy do pełnionych funkcji.
- Decentralizacja władz związkowych, pozwoli na to, że większa ilość ludzi będzie brała udział w podejmowaniu decyzji ważnych dla załóg pracowniczych, co w większym stopniu zapobiegnie pomyłkom. Mniejsza będzie również skuteczność wywierania nacisku ze strony władz.
- Funkcje związkowych nie może pełnić osoba zajmująca kierownicze stanowisko w administracji lub organizacji politycznej. Zapobiega to skupieniu władzy w jednej ręce.

## Czego oczekuję od NSZZ Solidarność

1. Demokratyzacji życia w zakładach i w całym kraju. Aby każdy pracownik mógł podzielić się swoimi wątpliwościami z dyrektorem co do prawidłowości zarządzania przedsiębiorstwem. Żeby przy tym był pewny, że jego głos będzie poważnie potraktowany i że nie będzie za swoje wystąpienie prześladowany, nawet gdyby ono było przykre dla władz. Robotnicy mają często wspaniałe pomysły. Na dole najlepiej widoczne są nieprawidłowości.
2. Odbudowy etyki zawodowej. Każdy pracownik, zarówno fizyczny, jak i umysłowy, powinien otrzymać taką zapłatę za wykonaną pracę, ile ona jest warta, a nie tyle, ile on chce - należy powstrzymać pęd za pieniądzem zdobywanym nieuczciwie, należy wyeliminować obiboków i bumelantów.
3. Zwiększenia samodzielności zakładów pracy. Pozwoli to na :
  - a/ zainteresowanie pracowników wynikami ekonomicznymi zakładów, co wpłynie na zwiększenie wydajności, dyscypliny, a tym samym i płac,
  - b/ zaangażowanie każdego pracownika we współrządzenie zakładem,
  - c/ każdy pracownik zakładu będzie się czuł jego współwłaścicielem,
  - d/ większy się inicjatywa oddolna.
4. Właściwego doboru kadr na stanowiska kierownicze. Podstawowym kryterium doboru tych kadr powinny być osiągnięcia zawodowe, umiejętność współżycia z ludźmi, zdolność organizacji zespołów ludzkich. Nie należy przy tym brać pod uwagę przynależności partyjnej, kumoterstwa, znajomości. Niech pracą zakładu kierują najlepsi.
5. Rzetelnej informacji społeczeństwa. Dotyczy to wydarzeń gospodarczych i politycznych, przekazywanych przez środki masowego przekazu. Wytworzy się przez to zaufanie społeczeństwa do władz.
6. Sprawiedliwego podziału dochodu narodowego- co doprowadzi do sprawiedliwości społecznej.

### Nowe Kretowisko

Wielokrotnie kraj nasz przeżywał żywiołowe próby uwolnienia się od tych metod realizowania pięknych ideałów socjalizmu. Ktoś poważny nie proponował oddania fabryk i ziemi dawnym właścicielom, ale wielu rozsądnych ludzi protestowało przeciwko metodom terroru politycznego i ekonomicznego, który kolejnymi falami paraliżował normalny rozwój i codzienne życie.

Dzisiaj, kiedy mamy naszą Solidarność i nadzieję na lepszą przyszłość, musimy rozumiemy, że ta przyszłość zależy nie tylko od naszej codziennej pracy, ale i od naszej solidarnej postawy, musimy pamiętać o przeszłości.

To właśnie historia i pamięć o nieudanych próbach jest źródłem mądrości. Właśnie dlatego żądamy gwarancji.

Jedną z takich gwarancji będzie Statut Solidarności.

Są jednak jeszcze inne gwarancje. Takie, które musimy zbudować w naszej świadomości, by po raz któryś z kolei nasze nadzieje nie zostały rozmydlone i pokryte pianą propagandowego fałszu.

Przypomnijmy:

- rok 1956 - uwierzyliśmy w "rękę podniesioną na socjalizm"
- rok 1968 - uwierzyliśmy w "syjonistów i rewizjonistów"
- rok 1970 - wmawiano nam "rozruchy chuligańskie" w Gdańsku, dopiero przelana krew robotnicza pokazała prawdę
- rok 1976 - wmawiano nam "radomskie warcholstwo", już nie wierzyliśmy, ale jeszcze nie mieliśmy nadziei
- rok 1980 - już nie dajemy się nabrać na "siły antysocjalistyczne". Już wiemy, że socjalizm to również PRAWDA i SPRAWIEDLIWOSC.

Czy ta nasza wiedza rozbraja pokrętych manipulatorów świadomością społeczną? Nie, oni po prostu zmieniają metody. Dzisiaj próbują dobrać się do nas od środka. Podzielić, skłócić, i jeszcze raz oszukać.

Dzisiaj mówią o niedotrzymywaniu przez robotników zobowiązań Porozumienia Gdańskiego.

Jeżeli ktoś nie dotrzymuje tych zobowiązań, to na pewno nie robotnicy. I wiemy o tym, ale nie zauważamy kolejnego kretowiska, które powstaje w naszej świadomości.

Wmawia się nam, że spada wydajność pracy, i to jest powodem załamania się rynku.

Tak, prawdą jest, że spada wydajność pracy już poniżej 80 % możliwości. Ale nieprawdą, że wina leży po stronie robotników, i strajków z lipca i sierpnia 1980 roku - czy też źle pracujących dzisiaj.

Wystarczy przypomnieć sobie postulaty strajkujących załóg o zapewnienie dostaw surowców, części zamiennych i energii, aby zrozumieć powody załamania się wydajności pracy.

Minęły czasy, kiedy wydajność zależała od szybkości machania łopatą. Dzisiaj, w drugiej połowie XX wieku, wydajność pracy zależy od stosowania techniki, technologii i zaopatrzenia w surowce.

Nie robotnicy za to odpowiadają, ale technokraci, politycy i planiści.

Założenie się systemu centralnego planowania próbuje się zamienić w oskarżenia o złą wolę adresowane do robotników.

Nie dajmy się nabrać jeszcze raz. Nie pozwólmy, aby pod naszymi nogami powstało kolejne kretowisko.

Oczywiście, unormowanie sytuacji prawnej naszej Solidarności pozwoli skupić cały wysiłek i emocję na produkcji, ale to już nie zależy od nas. I jest to odrębna sprawa.

P.Fizyczny

Paławy, 23.10.1980 r.

## "Klasa robotnicza" a "inteligencja"

Trudno nie zauważyć, jak wielkie spustoszenie poczyniła w świadomości naszego narodu oficjalna propaganda. Dlatego konieczne jest jak najszybsze odkłamanie pewnych podstawowych terminów, których właściwe znaczenie dawno już się zatarło. Konieczne jest również uczulenie nas wszystkich na natrętnie wpychane do naszej świadomości kolejne kłamstwa. Głównym celem propagandy rządowej "na dziś" jest umocnienie w społeczeństwie przekonania o istnieniu pewnych podziałów, według zasady "dziel i rządź". Społeczeństwem podzielonym na części, które można sobie przeciwstawić, jest znacznie łatwiej rządzić niż społeczeństwem zwartym, posiadającym niezachwiane poczucie swej jedności.

Główną sugestią jest ciągle używanie przez język obecnej propagandy terminów "klasa robotnicza" i "inteligencja". Zakłamanie rzeczywistości, ukrywającej się za tymi terminami, posunęło się w naszej świadomości tak daleko, że wskazane byłoby natychmiastowe wyrzeczenie się używania tych terminów w ogóle. Dlaczego?

Otóż, zgodnie z marksistowską koncepcją podziału klasowego społeczeństwa, klasa robotnicza to grupa ludzi nie posiadająca własnych środków produkcji, i zmuszona do sprzedawania własnej siły roboczej. Nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy tym, kto sprzedaje swą siłę roboczą przy huczającej maszynie, a tym, kto sprzedaje ją w zaciszu naukowego laboratorium. A czas najwyższy uświadomić sobie, że klasa robotnicza jest w Polsce przynajmniej większością wszystkich pracujących w ogóle, zupełnie niezależnie od charakteru wykonywanej pracy.

A co z kolei kryje się pod terminem inteligencja? Rzecz jest bardziej złożona. W ostatecznym rezultacie wszystkich rozważań dojdziemy do wniosku, że inteligencją to grupa ludzi poczuwająca się do odpowiedzialności za los kraju. Czyli - strajkujący pracownicy zakładów przemysłowych, czy to w Świdniku, czy w Gdańsku, wypełniali klasyczne funkcje inteligencji, a to znaczy, że byli i są inteligencją. Bo o przynależności do tej grupy nie decyduje ani pochodzenie społeczne, ani poziom wykształcenia, lecz wyłącznie stan świadomości społecznej.

Jak więc widzimy, nie ma żadnej rzeczywistej sprzeczności pomiędzy tzw. klasą robotniczą a tzw. inteligencją. Z tego prostego powodu, że terminy te nie kłóć się, lecz nakładają na siebie, i wzajemnie uzupełniają.

Ale czy to oznacza, że nie ma w naszym społeczeństwie żadnych podziałów? Owszem, są. I błędem byłoby niedostrzeganie ich. Istnieje na przykład podział społeczeństwa ze względu na wyznawany światopogląd. Nie jest to jednak podział antagonistyczny i z tego powodu nie warto się nim tu zajmować. Znacznie już bardziej istotny byłby podział na ludzi pracy i na ludzi władzy. I ten podział niestety nie jest już tak bardzo nieantagonistyczny. Jednak w interesie całego społeczeństwa leży, by antagonistyczny przestał być jak najprędzej. Jeszcze innym podziałem może być np. podział społeczeństwa na ludzi uczciwych i złodziei. Choć jest to podział antagonistyczny, to stanowi jednak problem szczegółowy, którym będzie się musiał zająć w sposób zdecydowany aparat wymiaru sprawiedliwości - tego podziału zresztą oficjalna propaganda zdaje się nie dostrzegać.

Wracając jednak do rzeczy. Musimy sobie jak najszybciej zdać sprawę, że osiągnęliśmy w chwili obecnej większą jedność społeczeństwa niż kiedykolwiek w naszej powojennej historii i musimy tej jedności bronić, między innymi przed propagandą. I że w związku z tym najbardziej pożądanym byłoby posługiwanie się wyłącznie terminami "społeczeństwo polskie" i "naród polski". Bez wprowadzania żadnych podziałów. Sformułowań tych powinniśmy używać my sami jak i ci wszyscy, którzy zechcą mówić do nas i o nas. To również jako niezbędny warunek osiągnięcia przez życie społeczne w naszym kraju zdrowej normy, musimy wymusić na tych, którzy decydują o języku czasopism, dziennika TV i przemówień do nas skierowanych.

## Uzdrawianie służby zdrowia

Służba Zdrowia regionu Środkowo-Wschodniego masowo wstąpiła do Solidarności.

W naszych rękach było i jest zdrowie wszystkich obywateli. Jednakże dotąd władzom nie zależało na tym, by wszyscy Polacy byli zdrowi. Nie ma wystarczającej ilości szpitali, nie ma lekarstw, nie ma należytego wyposażenia placówek Służby Zdrowia. Nie ma takiej jednostki w naszej branży gdzie niczego nie brakuje /z wyjątkiem może placówek resortowych, a i to nie na pewno/. Wielokrotnie próbowaliśmy sygnalizować, prosić, a nawet protestować, lecz bez żadnego rezultatu. Zawsze znalazł się wśród nas ktoś, kto w telewizji powiedział, że ilość łóżek szpitalnych jest wystarczająca, że przydzielanym mlekiem w proszku nakarmimy dzieci, że lekarstw też jest dosyć. Widzimy wszyscy grozę sytuacji, widzimy także drogi poprawy. Sami jednak jesteśmy w tej ważnej batalii bez szansy. Szansą naszą jest Solidarność - organizacja wszystkich ludzi pracy, którym na sercu leży dobro Ojczyzny.

Tak niskich zarobków jak u nas nie ma w żadnej innej branży. Lekarze z reguły zarabiają przyzwoicie, choć przekonanie o ich wspaniałych poborach jest mocno przesadzone. Inaczej jest w przypadku personelu niższego i średniego. Do tej pory duża grupa ludzi zarabia poniżej trzech tysięcy złotych miesięcznie. Z tej sytuacji nie potrafiliśmy wybrnąć o własnych siłach. Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia nie był w stanie walczyć o nasze interesy. Pierwszy raz w Polsce Ludowej stanął ktoś w naszej obronie, po raz pierwszy głośno i publicznie zauważono, że dzieje się niesprawiedliwość społeczną, po raz pierwszy przedstawiony został program poprawy sytuacji pracowników służby zdrowia. Stało się to za sprawą robotników i znalazło wyraz w Porozumieniu Gdańskim.

Tymczasem środki masowego przekazu podały, że zarejestrowany został Polski Związek Lekarzy - bez żadnej dodatkowej informacji. Okazało się jednak, że związek ten zrzesza ok. 120 lekarzy /na 64 tys. lekarzy polskich /. Jakim prawem więc został zarejestrowany jako Polski Związek Lekarzy? Inicjatywa zorganizowania związku powstała w szpitalu PKP w Międzylesiu. Na zarejestrowanie czekali 48 godz., choć § 7 pkt.4 statutu tego związku dotyczy proklamowania - w przypadku szczególnego naruszenia uprawnień pracowników - strajku z zachowaniem norm etycznych i moralnych, a następnie organizowania i kierowania akcją strajkową, a zaraz następny punkt dotyczy kształtowania postaw obywatelskich współzycia społecznego i etyki zawodowej.

Nie ma takich norm etycznych i moralnych, które pozwalałyby lekarzowi strajkować, a tym bardziej prawo do strajku nie powinno być punktem statutu związku zawodowego lekarzy. W tej sytuacji wypada nie życzyć sędziemu wojewódzkiemu choroby w czasie strajku lekarzy, choć właściwie może się nie obawiać, bo zostaną jeszcze ci z NSZZ Solidarność. Solidarność stawia sprawę tak, że lekarze strajkować nie powinni - uczynią to za nich i w ich interesie pozostali związkowcy.

Czy lekarze, którzy założyli PZL czekają na Polski Związek Pielęgniarek, PZ Salowych, PZ Sanitariuszy itp. ? Czy nie czują się w żaden sposób związani, a wręcz odpowiedzialni za pielęgniarki, salowe i wszystkich innych ludzi pracujących w służbie zdrowia?

Jedyną szansą dla polskiej służby zdrowia jest przynależność do Solidarności wespół z innymi ludźmi pracy. Pracownicy służby zdrowia w naszym regionie wiedzą, że zbyt wiele jest do "uzdrawiania" w ich dziedzinie, by można było tego dokonać wybierając inne sposoby organizowania się i działania.

## Jak dzielić 86 mld zł.

Uchwała Rady Ministrów nr 81/80 powiększa fundusz płac o 86 mld zł w okresie najbliższych 12 miesięcy.

Aż do 6 października Uchwała ta była ukrywana przed Związkiem Solidarność. Tekst uchwały został wykradzony w jednym ze Zjednoczeń w Gdańsku i dopiero wówczas stał się znany społeczeństwu. Dalej: tekst tej uchwały co do sposobów realizacji został podpisany przez Prezesa RM i CRZZ /sic!/. Pomijając nawet te jakże wymowne fakty, trzeba stwierdzić, że Uchwała nr 81/80 nie spełnia postawionych przez NSZZ Solidarność warunków. Niejasność decyzji płacowych, niejasność kryteriów rozdziału podwyżek, próby wmontowania tych podwyżek w dotychczasowy system płac, brak konsultacji z załogami; wszystko to sprawia, że Solidarność ma do wspomnianej Uchwały stosunek krytyczny.

Należy jednak liczyć się z faktami. A faktem jest pilna potrzeba rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania. Faktem jest owe 86 mld złotych, która to kwota została już częściowo rozdysponowana. Trzeba zatem zająć się szybko jak najsprawiedliwszym rozdziałem tych pieniędzy.

Uchwała nr 81/80 sugeruje, że z podwyżek wyłączeni są ci, którzy w lipcu i sierpniu otrzymali podwyżkę wyższą niż 400 zł miesięcznie. Innymi słowy władze chcą podwyżki przyznane strajkującym załogom włączyć do obecnego dodatku wyrównawczego. Jest to sprzeczne z pkt. 8 porozumienia gdańskiego, który przewiduje podwyższenie płac wszystkim pracownikom, jako rekompensatę wzrostu kosztów utrzymania, bez względu na datę ostatniego awansu finansowego.

To prawda, że ci, którzy w lipcu i sierpniu nie strajkowali i nie dostali podwyżek, mogą czuć się pokrzywdzeni. Pamiętajmy jednak, że naszą siłą jest jedność i solidarność. Niewykluczone, że komuś może zależeć na rozbiciu jedności i solidarności wszystkich pracujących. Władze swoimi posunięciami narobiły w dziedzinie płac wiele zamętu. Tego węża nie da się już rozsypać. Trzeba go przeciąć. Data 31.VIII.1980r. jest jedynym możliwym do przyjęcia punktem odniesienia.

Jako próbę posiania zamętu i wprowadzenia podziału wśród klasy pracującej można traktować również te fragmenty Uchwały 81/80, które mówią o różnej wysokości dodatku drożyznianego w różnych branżach. To ostatnie jest już jednak faktem, z którym musimy się pogodzić.

Krótko mówiąc, przyjmujemy pieniądze, 86 mld zł., przyznane Uchwałą 81/80 nie zgadzamy się natomiast na proponowany sposób dzielenia. Proponujemy własne zasady podziału.

Po pierwsze: podwyżek żądamy od 1.IX.1980r.

Po drugie: podwyżki powinny mieć charakter kwotowy/nie procent/ i powinny być księgowane na liście płac oddzielnie. Zapewni to jawność wysokości podwyżek dla poszczególnych osób. Podwyżki te mają charakter dodatku drożyznianego, a nie podwyżek bodźcowych.

Po trzecie: nie jest to również dodatek rodzinny. Regulacja dodatków rodzinnych nastąpić ma - zgodnie z porozumieniem gdańskim - w styczniu 1981r. Wysokość dodatku drożyznianego nie powinna zatem zależeć od tego ile kto ma dzieci. Niestety, nie udało się zachować właściwej kolejności spraw, to znaczy najpierw regulacja dodatków rodzinnych, a potem dopiero płac. Trudno jednak, stało się.

Należy wyliczyć jaka kwota przypada średnio na 1 pracownika danej branży. Nie może to być kwota mniejsza niż 500 zł. Dyrektor zakładu na pewno wielkość tej kwoty zna.

Znając średnią przypadającą na jednego pracownika oraz ilość pracowników łatwo wyliczyć, jaka suma przypadnie zakładowi pracy. Ta suma powinna stać się podstawą do podziału.

Oczywiście o szczegółowych zasadach podziału zadecydują same załogi. Być może załoga zdecyduje, że należy przyznać po średniej podwyżce dla każdego. Naszym zdaniem jednak dzielić należy tak, aby ci, którzy zarabiają najmniej, dostali najwięcej. Komitety Założycielskie NSZZ "Solidarność" w poszczególnych zakładach mają opracowane propozycje podziału dodatku drożynianego. Była o tym mowa na spotkaniu w DK Kolejara, 24.X.80r.

Od 27.X. w siedzibie MKZ NSZZ "Solidarność" regionu środkowo-wschodniego, przy ul. Okopowej 7 w Lublinie będą dyżurowali ekonomiści i finansisci, którzy będą służyć poradą.

Ale uwaga! Zakładów pracy jest wiele, problemów jeszcze więcej. Należy najpierw spróbować rozwiązać te problemy samemu w zakładzie. Tam też znajdują się na pewno specjaliści z danej dziedziny. Do ekspertów MKZ zgłaszać się należy z gotowymi opracowaniami w celu konsultacji.

Ważne jest, żeby podział dodatku drożynianego nie odbył się bez udziału "Solidarności". Dotychczas, decydując o nas bez nas, narobiono wiele bałaganu, wiele zła. Nie wszystko da się odrobić od razu. Jesteśmy jednak w stanie podzielić pieniądze w miarę możliwości sprawiedliwie.

-----  
Z prac MKZ NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego  
w Lublinie

1. MKZ stoi na stanowisku / zgodnie z ustaleniami KKP/ , iż członkowie NSZZ "Solidarność" powinni w swej działalności opierać się na Statucie biorąc za wzór tę jego treść i formę, jaka została przedłożona w Sądzie. Obowiązuje nas Statut w kształcie oryginalnym, bez poprawek naniesionych przez sąd.

2. MKZ przedstawia do rozważenia Komitetom Założycielskim NSZZ "Solidarność" w naszym regionie możliwość wyznaczenia przez KZ-y termin wyrażania woli wstąpienia do Związku. PO wyznaczonym terminie deklaracji nie będą mogły podpisać osoby, które nie uczyniły tego z powodów innych niż fizyczna niemożliwość. PO zamknięciu listy tylko członkowie-założyciele Związku, przeprowadzą wybory, a następnie listy zostaną ponownie otwarte.

3. W dniu 3 listopada członkowie MKZ NSZZ "Solidarność" na spotkaniu z wojewodą lubelskim, omówili dotychczasowy przebieg realizacji postulatów pracowniczych, zgłoszonych pod adresem władz administracyjnych lubelszczyzny. Do dalszych rozmów powołano komisję która oceni stopień wypełniania podpisanych porozumień i postulatów dotyczących podwyżek płacowych, budownictwa mieszkaniowego, rozwoju gospodarki komunalnej, zaopatrzenia rynku, spraw emerytów i rencistów itd. Wojewoda przekazał MKZ-owi trzy następne pomieszczenia przy ul. Okopowej 7 oraz obiecał pomoc przy uzyskaniu dwóch dodatkowych numerów telefonów.

4. MKZ w porozumieniu z Komitetami Założycielskimi NSZZ "Solidarność" opracuje w najbliższym czasie sposób organizacji wyborów do władz Związku oraz sposób przekazania w tej sprawie pełnej informacji członkom Związku. MKZ przyjął wniosek o nieprzeprowadzaniu obecnie wyborów do czasu podjęcia innej decyzji.

-----  
"SOLIDARNOŚĆ REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI" -MKZ NSZZ "Solidarność"  
w Lublinie. Redaguje zespół. Adres: ul. Okopowa 7, tel,229-79.  
Biuletyn do użytku wewnątrzwiązkowego.  
-----